

# TARNOWA

## KULTURA



ISSN 1895-5460

### Informator Gminnego Ośrodka Kultury

## Kawiarenki Ireny Jarockiej

### Rzecz o słowie, muzyce i wzruszeniu

28 stycznia. Sala widowiskowa Gminnego Ośrodka Kultury „Sezam”. Tłok. Brak wolnych miejsc... wszystkie oczy skierowane w jedno miejsce... Dyrektor Ośrodka kończy właśnie zapowiedź osoby, która za kilka chwil pojawi się na scenie. Kiedy słowo „Jarocka” jeszcze brzmi w powietrzu, wśród oklasków zza kulis wychodzi pani Irena... Tak mniej więcej wyglądał początek koncertu zatytułowanego „Kawiarenki”.

Jarockiej oraz przebój „Motylem jestem” w zupełnie nowej aranżacji.

Po krótkiej przerwie na zmianę garderoby, nadszedł czas na zadawanie pytań. Początkowo nieśmiała widowia z czasem się rozkręcała i wypytywała mieszkającą na stałe w USA artystkę z niekłamaną

przyjemnością. Padały pytania o rodzinę, plany, tęsknoty, nawet o przepisy kulinarne.

Cały koncert przebiegał w sympatycznej atmosferze, której nie zdołały zepsuć problemy techniczne, związane z odtwarzaniem podkładów muzycznych.

dokończenie na str. 3



**ŁUKASZ DRAGAN**  
l.dragan  
@tnk.goksezam.pl

Występ podzielony był na dwie części. Oprócz znanych wszystkim szlagierów, takich jak „Gondolierzy znad Wisły”, „Odplywają kawiarenki”, można było usłyszeć piosenki francuskie, song w stylu country, a także zupełnie nowe utwory z ostatniej płyty Ireny



Fot. Archiwum

## Od redakcji

### Do trzech razy sztuka

To powiedzenie sprawdza się podwójnie w stosunku do naszego miesięcznika, bo to i trzeci numer, i sztuce do kultury blisko. Tak mawiają niektórzy, całkiem słusznie, ponieważ TarNowa Kultura ma się dobrze, czego życzy też Czytelnikom.

W numerze marcowym, pomiędzy zakończeniem karnawału a Wielkim Postem, pomiędzy zapustami a zamysleniami, znaleźć można słów kilka o kulturalnych feriach, między innymi w wywiadzie z Jolantą Tepper, dobrych koncertach, jak choćby Ireny Jarockiej, a także kolejnych propozycjach GOK „Sezam”. W marcu jak w garncu, trochę zabawy, trochę ciszy, coś o kobietach i rycerzach, coś o wiosnie, coś o zespołach i orkiestrach, wreszcie specjalna korespondencja z USA.

Skoro wspomnieliśmy o wiosnie pukającej do okien, uważać należy, by jak w literackim żarcie Sławomira

Mroźka nie groziło nam wyfrunięcie z biur niczym urzędnicy z teczkami i w płaszczach. Podobnego humoru oraz zapału nie brak młodym redaktorom, którzy wyfruwają jednak z GOK, by szukać ciekawych tematów, a następnie je Państwu prezentować. W grono entuzjastów włączyliśmy Magdalenę Mikołajczak i Dagmarę Melosik. W razie potrzeby, prosimy o kontaktowanie się z redakcją drogą mailową, by przekazywać nam sugestie, opinie czy informować o ciekawych wydarzeniach; co więcej, na współpracę liczymy.

Nie bójmy się, otwórzmy okna... Choć na krokusy, o których pisaliśmy w poprzednim numerze, musimy jeszcze trochę poczekać, wiosna już puka, a z nią wracają stare i przychodzą nowe marzenia czy plany. Dajmy im szansę. W życiu nie tylko do trzech razy sztuka, przynajmniej do trzech razy sztuka.

*Kataryna Lagoda*

### W numerze:

- Rozmowa z Jolantą Tepper
- Recenzja koncertu Ireny Jarockiej
- Korespondencja z USA
- Ferie
- Marcowe Sezamki

## Ferie jak w kalejdoskopie

Pomimo, iż wakacje letnie są zdecydowanie dłuższe i nie stanowią żadnej przerwy w roku szkolnym, ferie zimowe też się przydają. Założeniem tej zimowej, dwutygodniowej przerwy dla uczniów i nauczycieli jest skorzystanie z dobrodziejstw zimy. Wakacje zawsze mamy latem, więc - przynajmniej w naszym klimacie - śniegu w przeciągu tych dwóch miesięcy nie zobaczymy, na nartach, sankach czy desce nie pojedziemy. Za to w ferie - zdecydowanie tak. Nawet jeśli akurat zabraknie u nas śniegu, zawsze



Zimowe ferie GOK 2006

w Polsce, a na pewno przy południowej granicy, znajdzie się jakieś miejsce, gdzie znajdziemy ten

dokończenie na str. 4

# Praca z pasją

## Rozmowa z Jolantą Tepper, kierownikiem w GOK „Sezam”

*Tu jest moje miejsce na ziemi – mówi Jolanta Tepper, która nie wyobraża sobie pracy bez młodzieży. Teraz robi to, o czym zawsze marzyła*

**Redakcja: W jaki sposób została przygotowana tegoroczna oferta wypoczynku w czasie ferii?**

- Zacząć muszę od tego, że rozpoczynając naszą działalność w Ośrodku Kultury nie wiedzieliśmy, jak zaprosić dzieci, jak je zaangażować. Dzisiaj to problem wielu ośrodków kultury. Oprócz pracy w ciągu tygodnia w kołach zainteresowań, w zespołach wpadliśmy na pomysł, by nagradzać dzieci wyjazdami wakacyjnymi w góry czy nad morze, w zależności od pory roku. Wyjazdy wypełniają czas wolny, integrują poszczególne grupy działające w ciągu roku szkolnego i wiążą z Ośrodkiem, można je więc nazwać mobilizacją: praca – działanie – nagroda. Poza tym podczas fantastycznych wyjazdów istnieje okazja, by kontynuować pracę z dziećmi w formie warsztatowej.

Na czas wakacyjnych wyjazdów, zresztą coraz liczniejszych, oprócz instruktorów, zatrudniamy jeszcze fachowców, by uatrakcyjnić obcowanie ze sztuką; są to aktorzy, plastycy, muzycy. Orkiestra wyjeżdża dwa razy w roku ze względu na specyfikę swojej pracy, jej natężenie to warunek jakości prezentowanej przez zespół. Kontynuacja pracy podczas wakacji warunkuje więc odpowiedni poziom, którym dziś możemy się szczycić, ale to przede wszystkim ciężka praca.

**- Jaki był więc program tegorocznych ferii?**

- W tym roku wyjechało 59 uczestników z poszczególnych zespołów, grupa teatralna *Viva Teresa*, orkiestra, grupa plastyczna i 5 osób kadry. Ważne jest to, że wyjeżdżają również nowe osoby,

uczniowie spoza kół, zapraszane przez plastyczki. Prościej pokazywać pasję, nowe zainteresowania dzięki plastyce czy zajęciom teatralnym. W tym roku do Białego Dunajca wybrały się osoby spoza zespołu i orkiestry dętej, które na pewno zauważyły różnice między wypoczynkiem organizowanym przez biura podróży a wyjazdem z pasją.



Jolanta Tepper (po prawej) w rozmowie z Katarzyną Zagórską

**- Czym się charakteryzują te wyjazdy?**

- Uczestnicy wypoczywają, ćwiczą, występują, pracują z pasją, doskonaląc swoje umiejętności.

**- I czują się dowartościowani...**

- Tak, szczególnie młodzi, mali artyści. Dla tych, którzy nie wyjechali również zorganizowano zajęcia przedpołudniowe, był np. piknik z ułanami w Bolesławcu, a poza tym harcerze, konie, gawęda przy ognisku, i oczywiście grochówka. Była czas na pływanię, zajęcia plastyczne, a w Przeźmierowie, gdzie znajduje się zaplecze kuchenne, odbywały się zajęcia kulinarne. Grupy liczące 47 osób w I i II tygodniu ferii mogły wypoczywać w Przeźmierowie i jedna taka grupa w Tarnowie Podgórn-

ym, liczebność ograniczały miejsca w autobusie; w sumie z takiej formy wypoczynku skorzystało więc prawie 150 osób.

**- Może teraz kilka słów o Pani, jest Pani polonistką...**

- Pochodzę z Wybrzeża, ze Świdwina, przyjechałam do Poznania na studia i już zostałam, ale bardzo długo tam był mój dom. Dopiero kiedy rozpoczęłam pracę w Ośrodku Kultury ponad 5 lat temu, angażując się szczególnie w działania remontowe Domu Kultury w Przeźmierowie, usłyszałam od kogoś, że chyba bardzo kocham to miejsce. Wtedy zdałam sobie sprawę, że ta gmina i ten Dom Kultury z zaszłościami, któremu należało przywrócić blask, to mój dom. Tak więc nie dzięki temu, iż mieszkam

jednak do dziś świdwiński zamek (ośrodek kultury) i urzędującego do chwili obecnej dyrektora Wiszniewskiego, który organizował niesamowite projekty. Poznałam tam wielu artystów, zjeżdżających nad jezioro Bukowiec, np. Jędrzeja Stępa, znakomitego gobelinarza. Franciszek Starowieyski odwiedzał to miejsce, zostawiając w zamku swe znakomite prace... Odbywał się konkurs poetycki im. Pawła Śpiewaka, na który przyjeżdżała jego żona, Anna Kamińska.

**- Co daje Pani kontakt z dziećmi, młodzieżą? Czego można się od nich nauczyć?**

- Całkowicie realizuję się w tym, co robię. Z wykształcenia jestem nauczycielem, krótko pracowałam w wyuczonym zawodzie, a po urodzeniu dzieci już do zawodu nie wróciłam, ale nie wyobrażam sobie innej pracy, w której nie miałabym kontaktu z młodzieżą. Mam chyba do niej jakieś podejście, często młodzi proszą mnie o radę, a jak wracam z pracy do domu, to co drugie dziecko mówi mi: *Dzień dobry*, spotykamy się więc na niwie kulturalnej oraz życiowej.

**- Trochę jak Stasia Bozowska?**

- Różnie to bywało, początki były trudne. Dziś cieszę się z koncertów edukacyjnych czy spotkań teatralnych, Pro Sinfonica dla przedszkoli to kształtowanie wrażliwości, którą wywozłam z Wybrzeża, ponieważ sama zostałam wychowana przez ośrodek kultury. To procentuje, więcej nawet, wszystkie doświadczenia, które zyskałam, dziś wykorzystuję, dlatego jestem przekonana, że kształtowanie dzieci i młodzieży jest konieczne. Od takiej edukacji trzeba zacząć, by wychować widzów zasiadających w filharmonii i teatrze.

**- Czy Pani dzieci nie są zazdrosne?**

- Myślę, że nie, ani syn, student informatyki, starsza córka, studentka filozofii, ani młodsza, kończąca gimnazjum. Poświęciłam im 11 lat, może teraz trochę się dziwią, kiedy wychodzę wieczorami do pracy, ale mi takiego zaangażowania trochę brakowało, chociaż nie odczuwałam tego, dopóki dzieci mnie potrzebowały, dopóki byłam im niezbędna. Powoli jednak wracały moje tęsknoty, by robić to, o czym zawsze marzyłam.

**Rozmawiała: Katarzyna Zagórska**

Chciałabym, by wszystko, o czym piszemy i mówimy stanowiło najlepszą wizytówkę Ośrodka Kultury, a inni niech oceniają naszą pracę. Jednocześnie zapraszamy po ferii, by skorzystać z naszej bogatej oferty.

W trosce o jak najpełniejszą informację o życiu kulturalnym naszej gminy zwracamy się z prośbą do stowarzyszeń, firm, sołectw i osób prywatnych, by powiadamiać Redakcję o organizowanych imprezach kulturalnych.

tel. 061 895 92 28  
gok@tarnowo-podgorne.pl

TARNOWA  
KULTURA



## Recital Ireny Śleszyńskiej-Borowiec pt. „Sztuka kochania” wg „Ars amandi” Owidiusza

# Śpiewanie o kochaniu

Spędzenie romantycznego wieczoru 14 lutego – w Walentynki – nie jest niczym dziwnym. Może nie tak romantycznie jak podczas kolacji przy świecach, ale na pewno bardzo ciekawie było tego dnia w Domu Kultury w Przeźmierowie, gdzie o godz. 18 wystąpiła Irena Śleszyńska-Borowiec ze swoim recitalem pt. „Sztuka kochania”



**DOMINIK  
MAGDZIAREK**  
d.magdziarek  
@tnk.goksezam.pl

Już kwadrans przed recitalem sala w Przeźmierowie zapełniona była prawie w całości, a parę minut przed godziną osiemnastą wszystkie wolne miejsca zostały już zajęte. Informację widoczną przy zaproszeniu – „Tylko dla dorosłych” – potraktowano zdecydowanie poważnie. Przeważającą część publiczności stanowiły osoby starsze, emeryci i renciści, jednym słowem – seniorzy. Młodzież – maturzystów, studentów – reprezentowała nieliczna grupka złożona dosłownie z kilku osób.

Punktualnie o godz. 18, po krótkiej zapowiedzi i wygaszeniu światła, na oświetlonej scenie pojawiła się bohaterka wieczoru. W pięknym stroju nadwornej śpiewaczki, z lutnią w dłoniach, zaczęła swój recital Irena Śleszyńska-Borowiec. Po wygłoszeniu kilku zdań o starożytnym poecie rzymskim, Owidiuszu i jego poemacie „Ars amandi”, z ust gwiazdy popłynął piękny śpiew. „Sztuka kochania” śpiewana była cały czas spokojnym tonem, wzbogacana dźwiękami



lutni. Choć tekst krótki nie był, artystka śpiewała go bez większej przerwy, bez chwili wahania. Wszyscy słuchali w skupieniu, czego dowodem były dyskretne, choć słyszalne śmiechy, stanowiące komentarz słuchaczy na zabaw-



ne fragmenty poematu. Na zakończenie koncertu Irena Śleszyńska-Borowiec zaśpiewała inny utwór o miłości – jednak ten wiersz był już zdecydowanie krótszy. Po kilku minutach artystka podziękowała za przybycie i przeszła ze sceny za kulisy. Typowym ukłonem zakończyła więc swój recital Irena Śleszyńska-Borowiec, zbierając mnóstwo oklasków – zdecydowanie zasłużenie. Był to naprawdę udany występ, a prawie godzinę jego trwania nie można uznać za straconą.

## Sprostowanie

Do wydrukowanego przez nas w poprzednim numerze TarNowej Kultury wiersza Krystyny Wojciech-Ratajczak zakradł się błąd.

Oto poprawne brzmienie nagrodzonych strof:

**Rozpalony policzek**

**Tulił oczekiwanie**

**Do zimnej szyby**

**W tykaniu zegara**

**Niepokój**

**Profil jak biały opłatek**

**Odbity w lustrze zdarzeń**

**Nienaruszony**

Autorkę oraz Czytelników za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

## Kawiarenki Ireny Jarockiej

Dokończenie ze str. 1

Przezornie pani Jarocka przywiozła ze sobą dwie płyty CD (czyżby to nie pierwszy przypadek wystąpienia takich problemów?), które w końcu zadziałały jak należy.

Po koncercie był czas na zrobienie sobie fotografii z gwiazdą, a także na nabycie jej płyty. Miłośników głosu pani Ireny nie brakowało, więc płyty skończyły się szybko. Czekamy na kolejny koncert, jaki przygotowuje dla nas GOK „Sezam”.

Wszystkich zawiedzionych, dla których nie wystarczyło biletów na koncert Ireny Jarockiej informujemy, że tarnowska publiczność tak przypadła artystce do gustu, iż obiecała jeszcze tu powrócić. O terminie recitalu, który odbędzie się tym razem w Przeźmierowie, powiadomimy na łamach TarNowej Kultury.

Łukasz Dragan

Redakcji i Czytelnikom  
„TarNowej Kultury”  
Śpiewając, pozdrawiamy  
Irena Jarocka

28.01.06

# Ferie jak w kalejdoskopie

Dokończenie ze str. 1

biały opad z nieba. Możemy oczywiście śniegu nie lubić albo nie uda nam się wyjechać w góry - wtedy musimy jakoś inaczej to sobie zorganizować, aby odpocząć i nie uważać potem czasu tych dwóch tygodni



Zajęcia w Domu Kultury



Piknik z ułanami w Bolesławcu

za stracony. Zobaczmy, jak poradzi sobie z tym uczniowie, którzy skorzystali z tegorocznej oferty GOK.

Dominik Magdziarek

## Zimowe warsztaty artystyczne Biały Dunajec 2006

### Piękne góry, ładna muzyka

*Jak co roku, młodzież z Gminnej Orkiestry Dętej ferie spędziła na warsztatach artystycznych, które łączą przyjemne z pożytecznym. Oprócz nauki nowych utworów muzycznych tarnowscy turyści mogli również doszlifywać swoje talenty sportowe*

Początek wyprawy może nie należał do najciekawszych, ale warto zacząć po kolei. Dnia 12 lutego o godz. 19.45 młodzież z Gminy Tarnowo Podgórne spotkała się na dworcu kolejowym w Poznaniu, aby wyruszyć nocnym pociągiem w stronę Zakopanego. Chociaż podróż koleją jest ciekawym przeżyciem, czar szybko pryska, jeśli trwa ona aż 13 godzin. Po całonocnej podróży siedemdziesięcioosobowa grupa z Poznania zjawiła się w miejscu docelowym. Po zakwaterowaniu w ośrodku, położonym w malowniczym miejscu, dzień pierwszy - z wiadomych przyczyn - upłynął wszystkim bardzo spokojnie.

Każdy był zmęczony drogą, nikt jednak nie tracił dobrego humoru i lekkiego uśmiechu na twarzy. W końcu zaczęły się warsztaty artystyczne, w dodatku w tak pięknej, górskiej miejscowości.

Przez blisko 10 dni nikt nie narzekał - i nie miał prawa narzekać - na nudę. Góry, dużo śniegu dookoła, miłe towarzystwo, czas ferii - wszystko to złożyło się na udaną atmosferę podczas wycieczki. Chociaż opiekunowie - pan Krzysztof i pan Piotr - nie rezygnowali z zajęć, obowiązek ten okazał się całkiem przyjemny. Wpływ klimatu, górskie spacerowanie, jazda na nartach i snowboardzie oraz inne zabawy na śniegu stanowiły otoczkę zmieniającą każdy obowiązek w całkiem znośne zajęcie. Tak więc typowe zadania podczas zajęć orkiestry, takie jak rozczytywanie nowych utworów (np. „Belcanto Overture”, „Stelle by starlight”) czy doskonalenie starych zajmowało czas, którego jednak nieco zostawało na relaks.



Fot. Uczestnicy 3x

## O feriach krótko: było - minęło

*Tydzień wolnego już za nami - tak myśli się podczas ferii, odliczając dzień po dniu - na pewno każdy miał interesujące zajęcia... Żeby zabić nudę, warto było nawet pójść do szkoły. Tam czekało mnóstwo sposobów na nudę. A to niektóre z nich.*

Zajęcia sportowe to zdrowy i świetny sposób, gdy grozi nam nuda. Rozwijamy się fizycznie, a przecież sport to zdrowie. Gimnazjum w Przeźmierowie oferowało młodzieży zajęcia, które łączyły rozrywkę z nauką. Dostyc dużo osób skorzystało z tej oferty, a emocji nie brakowało. Wszyscy zajmowali się tym, co lubili najbardziej, pokazując jednocześnie, jak można spędzić czas, który nie zawsze trzeba wykorzystać przed komputerem lub telewizorem.

Warsztaty plastyczne to nie lada gratka dla młodych nieodkrytych talentów. Można popisać się swoimi umiejętnościami artystycznymi. Rzeźbienie, rysowanie i malowanie to tylko niektóre formy, jakie młodzież wykorzystwała na warsztatach, świetnie się przy tym bawiąc i miło spędzając ze sobą czas. Zgłębiając tajniki sztuki rysowania, stworzyli prace godne uwagi.

Pomysłów, sposobów, możliwości spędzania ferii istnieją tysiące, wystarczy chcieć. Energii młodym ludziom zapewne nie brakuje. Warto czasami wyrwać się z domu i nawet w ferie wybrać się do szkoły.

Zuzanna Kupsik

„Jednym z genialnych pomysłów, który zrodził się w naszych głowach podczas bitwy śnieżnej, było uwiecznienie sylwetki pana Krzysztofa poprzez odbicie w śniegu. Nie pozostaniemy dłużni pozostałym opiekunom, którzy podczas jednej z wycieczek również zostali obsypani śniegiem” - wypowiedź jednej z uczestniczek warsztatów w Białym Dunajcu doskonale oddaje miłą atmosferę panującą na wyjeździe do Białego Dunajca. Jakże natomiast zabawy, przyniosł zimowy wyjazd? Tego możemy się przekonać, słuchając wspaniałych koncertów (np. noworocznych), granych przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą.

Korzystając z okazji, młodzież, która spędziła tegoroczne ferie w Białym Dunajcu, chce na naszych łamach złożyć podziękowania: „Pragniemy podziękować wszystkim osobom, które pomogły w zorganizowaniu tego obozu, a także w stworzeniu Orkiestry. Każdy z nas wkłada w grę całe swoje serce, chcąc wyrazić wdzięczność za realizację marzeń.”

Dominik Magdziarek

## Szkice z Białego Dunajca

### POCIĄG

*Pociąg nocą  
przedziął marzeń pełne  
śmiechu, rozmowy i tęsknoty  
pierwsze  
za domem,  
który został w tle.  
„Mała Pscółka” z maskotką od  
mamy  
na korytarzu...  
może TO już tu, już tu, już tu,  
już tu...*

### PORANEK

*Śnieg,  
biały sypki puch  
Słońce przyjazne wita z za gór  
I skoki w zasy  
I radość  
I śmiech znów...  
Pik pik puk,  
pik pik puk... metronomu  
I trąbek dźwięk  
I szepty słów  
I gwiazdka znak... że czas już  
coś zjeść, gdzieś wyjść, uważać  
na...*

Artur Szych

# „Jak blisko stąd, jak daleko..”

W pierwszym tygodniu ferii po raz kolejny odbyła się bydgoska AFF-era Filmowa. Pasjonaci filmu spotkali się w celu poznania kinematografii radzieckiej i współczesnego kina rosyjskiego, a także wzięli udział w warsztatach operatorskich.



MARTA  
MACIEJEWSKA  
m.maciejewska  
@tnk.goksezam.pl

AFF-era Filmowa odbywa się w Bydgoszczy już od ponad

dwudziestu lat. W zeszłym roku obchodziła jubileusz dwudziestolecia i z tej okazji tematykę stanowiła klasyka, oglądano więc najsłynniejsze westerny, dramaty, komedie czy romanse. Natomiast tegoroczne seminarium zostało poświęcone tematyce filmów radzieckich i współczesnego kina rosyjskiego.

Uczestnicy imprezy przez sześć dni oglądali dzieła z różnych okresów, prowadzili dyskusje, brali udział w wykładach, a także kręcili własne krótkometrażowe obrazy. W tym roku powstały takie trzy. „Tylko Chuck” to film kaskaderski, którego głównym bohaterem jest Chuck Norris; średnio udana parodia rozbawiła wyłącznie twór-

ców. Drugi z nich to „Drzwi”; surrealistyczna wizja jednostki w jej codziennym, szarym życiu. Autorzy prezentują najbardziej statyczne momenty: czekanie w kolejce, na światłach, na tramwaj. Jest to film niemy. Niektórzy widzowie nie zrozumieli przekazu i nie dostrzegli istotnych detali. Ostatni obraz, jaki powstał, to „Galeria”; sześć portretów psychologicznych, w których twórcy poruszają takie kwestie jak religia, polityka, przyjaźń. „Galeria” to najdłuższy, bo 10-minutowy film, trochę zbyt patetyczny.

Godne polecenia są również dzieła rosyjskich i radzieckich reżyserów, m.in. „Dom wariatów” Andrieja Konczałowskiego.

## Skandynawskie rytmy w Przeźmierowie

Sala wypełniona po brzegi. W rytm muzyki dzieci bawią się przed sceną. Błysk aparatu, burzliwe oklaski. To tylko mała część tego, co działo się w Domu Kultury w Przeźmierowie. A było na co popatrzeć i czego posłuchać...



ZUZANNA  
KUPSİK  
z.kupsik  
@tnk.goksezam.pl

„Serdecznie witamy...” - takimi słowami pan Jacek Hałas powitał zgromadzoną publiczność na koncercie muzyki skandynawskiej zespołu „Fod Orkester”. Sala wypełniona po brzegi. Zespół goszczący w naszym progach składa się z młodych osób. Występ młodzieży, która gra, tańczy oraz świetnie się przy tym bawi, mieliśmy okazję zobaczyć w Przeźmierowie.

Pierwszy występ młodych ludzi został przyjęty mocnymi

oklaskami, a widzowie byli zachwyceni. Z czasem pojawiały się nowe instrumenty, tempo w muzyce, kroki taneczne. Publiczka oglądała występ w zachwycie. Każda osoba na sali przytupywała lub klaskała w rytm granej muzyki. Ogromnym plusem był niesamowity kontakt występujących z publicznością. I mimo to, że porozumiewamy się w dwóch różnych językach, nie było bariery i obie strony (z lekką pomocą tłumacza) rozumiały się dosyć dobrze. Dzieci siedzące na początku na widowni po pewnym czasie tańczyły przed sceną i czasem zderzały się z parą, która demonstrowała tańce ludowe ze swojej części kraju. Chętnych, którzy również poszli za przykładem i tańczyli, nie brakowało.

„Fod Orkester” wykonała również piosenkę opowiadającą o zimnie, w której to członkowie zespołu udzielali swojego głosu. Wykonywane utwory były skoczne, wesołe. Nogi same rwały się do tańca. I tak pierwsza oficjalna część powoli dobiegła końca. Na



zakończenie zespół dostał bardzo głośne i długie oklaski, bez wątpienia na nie zasłużył.

Następnie pan Jacek ogłosił, że to nie koniec występu. Zapowiedział nieoficjalną część występów „Fod Orkester”. Chwilka przerwy i ochłonięcia. Na środku sali utworzono duże koło. Dziewczyna z zespołu udzielała wskazówek oraz podpowiadała, jak należy poruszać się w rytm muzyki. Publiczność, z wyjątkiem może ludzi starszych, przystała na ten pomysł. Zabawa zapowiadała się fantastycznie. Po chwili wszyscy ruszali się i tańczyli do dźwięków granych przez skandynawskich kolegów. Śmiechu było co niemiara i to do późnych godzin wieczornych. W końcu to ostatnie dni karnawału i należało się dobrze pobawić. Zwłaszcza przy tak dobrej muzyce. Kto nie był, niech żałuje, bo jest czego...

To opowieść o szpitalu dla umyślnie chorych, na który napadają czeczeńscy, a później rosyjscy żołnierze w czasie wojny rosyjsko-czeczeńskiej z 1995 roku. Gdy personel znika, pacjenci rezygnują z ucieczki i postanawiają sami rządzić. Wśród wojennego zamieszania rodzi się uczucie chorej dziewczyny do czeczeńskiego żołnierza. Film przypomina po trosze „Lot nad kukulczym gniazdem”.

Ciekawe doświadczenia i możliwość obejrzenia filmów, które już raczej nie są obecne na polskich ekranach, dowodzi wyjątkowości XXI AFF-ery Filmowej w Bydgoszczy. Kolejna odbędzie się już za rok. A zapaleni kinomani z niecierpliwością czekają na ogłoszenie przyszłorocznej tematyki seminarium i już chcą wracać do niesamowitej Bydgoszczy.

## Trochę poezji w środku zimy

Konkursy recytatorskie cieszą się niemałym powodzeniem. Od kilku lat młodzież oraz dzieci z powiatu poznańskiego starają się przybliżyć dorobek polskich poetów. Zwłaszcza, że jest się czym pochwalić, bo kto jak kto, ale Polacy są naprawdę dobrzy...

„Wiosenne przebudzenie” to konkurs recytatorski dla wszystkich gmin z powiatu poznańskiego, liczy on już ładnych parę lat. W tym roku 31 marca w Murowanej Goślinie odbędzie się jego kolejny wielki finał. To tam po szkolnych eliminacjach w trzech kategoriach wiekowych, w klasach I-III, IV-VI oraz w gimnazjum, uczniowie walczą o pierwsze miejsce. Emocji nie brakuje. Każdą kategorię wiekową reprezentują trzej wybrani przez szkołę uczniowie.

Konkurs ma na celu zachęcanie młodych ludzi do kształcenia swoich talentów, bliższe poznanie twórczości Polaków-literatów, a także zdrową rywalizację z rówieśnikami. W jury zasiada zawsze aktor. Całości konkursowych atrakcji dopełniają występy zaproszonych gości. W naszej gminie cieszy się on popularnością oraz sukcesami młodych ludzi, cóż, jest z czego być dumnym.

A tymczasem wszystkim młodym talentom życzymy powodzenia.

Zuzanna Kupsik



Fot. Archiwum ŻK

## Taniec w wersji współczesnej

W kolejnych artykułach w tej rubryce mamy przybliżyć Czytelnikom możliwości rozwijania swoich zainteresowań i predyspozycji bez konieczności większego przemieszczania się. Spróbujemy naświetlić kształt zespołów artystycznych oraz kół zainteresowań działających przy GOK „Sezam”, gdyż nie każdy wie, że oferta Gminnego Ośrodka Kultury jest nie tylko szeroka, ale też realizowana przez profesjonalnych instruktorów i otwarta na różne grupy wiekowe. Mamy nadzieję, iż z tego powodu grono widzów oraz twórców tarnowskiej kultury jeszcze się poszerzy.



MAGDALENA  
MIKOŁAJCZAK  
m.mikolajczak  
@tnk.goksezam.pl

„Free Steps” to grupa taneczna specjalizująca się w tańcu ulicznym, prowadzona przez doświadczonego choreografa, reżysera i byłego tancerza musicalu „Metro” Piotra Bańkowskiego. Prowadzi on warsztaty taneczne w całej Polsce, a także poza granicami kraju. Jest twórcą młodzieżowego Teatru Tańca Zakręconego, działającego przy CK Zamek, a także pedagogiem Międzynarodowych Warsztatów Tańca Współczesnego, odbywających się przy Polskim Teatrze Tańca w Poznaniu. Współpracował ze sławnymi muzykami, takimi jak Krzesimir Dębski czy Robert Łuczak. Step w wykonaniu pana Piotra podziwiać możemy w „Operze kozła” na deskach Teatru Nowego, a talenty reżyserskie w spektaklach muzycznych, takich jak „Ona i On i to co ich kręci” oraz „Kontrasty”, wystawianych w „Zamku”. Jak twierdzą sami podopieczni, to osoba bardzo wymagająca, ale przyjazna młodzieży, a nawet – cierpliwa: „...sporo krzyczy, ale jest kochany...”.



Free Steps w akcji

Sezamowa formacja to świeży i jeszcze nie doszlifowany produkt składający się z kilkunastu osób, z czego pięcioro już może pochwalić się niezłymi umiejętnościami. Kieja, Sylva, Asia i Brona miały okazję doskonalić się na zajęciach Teatru Tańca Zakręconego, a Kamila za pomocą ust, języka, gardła i przepony wykonuje rytmiczne naśladowanie dźwięków, zwane Beatbox-em. Zajęcia zespołu zajmują po dwie godziny, dwa razy

w tygodniu, co nie daje zbyt wielkich możliwości, ale wystarcza na przygotowanie całkiem rozbudowanego programu. Wyczyny młodych tancerzy podziwiać można było przy okazji Dni Gminy, na czerwcowej imprezie podsumowującej rok kulturalny oraz podczas ostatniego występu promocyjnego dla klas szóstych. Skład zespołu jest nadal otwarty, a sam „Free Step” czeka na kolejne zdolne, energiczne osoby z poczuciem rytmu.

## Kalendarium kulturalne

### Międzynarodowy Dzień Teatru

W dobie popkultury, gdzie dominuje treść standaryzowana - to znacząco uproszczona do formy nie wymagająca szczególnego wysiłku intelektualnego i interpretacji - teatr traci swą świetność przez niepotrzebne skomplikowanie. Nie odpowiada masowemu konsumentowi. Uznaje się go za przejaw kultury elitarniej, która pomimo tego, że potencjalnie jest adresowana do wszystkich, nadal uchodzi za kierowaną głównie do ludzi odpowiednio wykształconych, o szczególnych kompetencjach kulturowych.

WORLD THEATRE DAY został wykreowany w 1961 r. przez Mię-

dzynarodowy Instytut teatralny (ITI), czyli najważniejszą międzynarodową organizację pozarządową w dziedzinie sztuki widowiskowej. Głównym celem obchodów tego dnia jest pobudzenie współpracy między ludźmi teatru oraz uświadomienie opinii publicznej konieczności uwzględnienia kreacji artystycznej w dziedzinie rozwoju. Na całym świecie organizowane są konferencje, premiery, wystawy, a także cykle spotkań literackich skierowanych głównie do młodzieży i dzieci.

Od 1962 roku, od kiedy obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Teatru, z okazji święta pu-

blikowane są orędzia wybitnych światowych twórców teatralnych, zaproszonych do współpracy przez ITI. W tym roku zaszczyt ten spotkał Victora Hugo Rascon-Banda, meksykańskiego dramaturga, twórcę wielu uznanych i nagrodzonych produkcji, kilku scenariuszów oraz adaptacji ekranowych. Jak zauważa autor orędzia, teatr zawsze był zagrożony wymarciem, a jest szczególnie teraz, w momencie rozwoju kina, telewizji czy masowych środków przekazu. Zwraca też uwagę na wyalienowanie człowieka, jak też słowa mówionego ze sztuki widowiskowej. Za istotny czynnik niskiej popularności teatru uważa minimum edukacji artystycznej, która utrudnia dostęp do tej dziedziny kultury, a zarazem „utrudnia jej lubienie”. Sam tytuł

orędzia „Promyk nadziei” budzi jednak wiarę w powrót świetności tej dziedziny sztuki.

W ramach obchodów owego święta 26 marca o godzinie 18 w tarnowskim „Sezamie” zobaczyć będzie można sztukę z repertuaru Lubuskiego Teatru im. Leona Kruczkowskiego. „Egzekutor”. To komedia z wątkiem kryminalnym przedstawiająca małżeństwo Anny i Kubusia, żyjących z bezzwrotnego pożyczania pieniędzy. Jak nie trudno się domyślić, w efekcie prowadzi to do tragicznych, ale w swej formie komicznych przypadków.

Więcej informacji na temat sztuki na [www.zgora.pl/teatr](http://www.zgora.pl/teatr). Bilety, rezerwacje i informacje pod numerem telefonu: 061 895 92 28.

Magdalena Mikołajczak

## Klub Seniora w Przeźmierowie

Jesień życia nie musi być smutna i osamotniona. Aby być szczęśliwym, żyć długo w zdrowiu oraz sprawności, nie można zaniedbywać aktywności tak fizycznej, jak umysłowej. Klub Seniora w Przeźmierowie, działający w strukturach Gminnego Ośrodka Kultury „Sezam”, umożliwia nam organizowanie spotkań, poszerzanie zakresu naszych zainteresowań, zaspokajanie potrzeb kulturalno – rozrywkowych oraz organizowanie czasu wolnego. Stwarza nam warunki do bezpośredniego uczestniczenia w imprezach programowych Domów Kultury w Przeźmierowie i Tarnowie Podgórnym, w spektaklach kinowych, teatralnych, wreszcie wycieczkach, z wielką życzliwością realizując planowane zamierzenia.

Rok 2006 powitaliśmy na wspólnej sylwestrowej zabawie w bardzo miłej, rodzinnej atmosferze. Skorzystaliśmy z sezamowych propo-

cji noworocznych – tradycyjnego kołędowania z mieszkańcami gminy w Domu Kultury w Przeźmierowie. Wysłuchaliśmy interesującego koncertu kołęd polskich w nowoczesnych instrumentacjach, któremu patronował wójt gminy Kazimierz Marchlewski.

Nasz zachwyt wzbudził Koncert Noworoczny Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Tarnowo Podgórne. W pięknej Sali Widowiskowej „Sezamu” wspaniale zabrzmiały nasze walce, polki czy swingi. Wieczory pełne wzruszeń przeżyliśmy w czasie koncertów Ireny Jarockiej i Pawła Bączkowskiego. Słuchając melodyjnych piosenek z dawnych lat przywołyaliśmy wspomnienia z młodości.

Połączeni wspólnymi zainteresowaniami przestajemy myśleć o swoim wieku, nabierając przekonania, że każdy etap życia może być przepełniony radością i entuzjazmem.

Członkowie Klubu Seniora  
w Przeźmierowie

# Korespondencja z USA

czyli o tym, co łączy Młodzieżową Orkiestrę Dętą Gminy Tarnowo Podgórne z Wichita High School Band...

*Początek był trudny... Amerykańskie szkoły nie przewidują jednego planu zajęć dla wszystkich uczniów, zamiast tego każdy student może dokonać własnego wyboru przedmiotów, które go interesują i których chce się uczyć. Zasypana możliwościami i propozycjami tak dla mnie nowymi i kuszącymi jak kurs psychologii, rysunku, rzeźby czy fotografii, jedno tylko wiedziałam na pewno: chcę grać w orkiestrze! Zdeterminowana i pełna energii postanowiłam swoje marzenie zrealizować.*

Szybko przekonałam się jednak, że nie jest to możliwe... Nie mogę grać w orkiestrze! Żal i smutek okazały się na szczęście chwilowe, a były efektem nieporozumienia wynikającego z różnic językowych. Angielska „orchestra” to termin odnoszący się stricte do zespołu złożonego z instrumentów smyczkowych, do których klarnet się oczywiście nie zalicza. Naszą „orkiestrę dętą” określa angielskie słowo „band” bez względu na to, czy wykonuje ona muzykę big-bandową, marszową czy symfoniczną. W bandzie znalazło się dla mnie miejsce i to właśnie tam od ponad

sześciu miesięcy, przez cztery godziny w tygodniu gram i spędzam najwspanialsze chwile życia!

Jako foreign exchange student nie obowiązywały mnie żadne przesłuchania wstępne - dyrygent Bill Thomas miał obowiązek przyjęcia mnie do bandu. Radość i niecierpliwość szybko przyćmiły obawy i wątpliwości: czy dam sobie radę? Czy moje umiejętności gry na klarnecie, zdobyte w Młodzieżowej Orkiestrze Dętej Gminy Tarnowo Podgórne będą wystarczające? Jak przyjmą mnie pozostali uczniowie; jak poradzę sobie ze zrozumieniem, czasami trudnych dla mnie nawet w języku polskim, terminów muzycznych? Odpowiedź na wszystkie te pytania miałam poznać już wkrótce.

Pierwszy dzień szkoły i pierwsza lekcja bandu nie podniosły mnie bardzo na duchu... Dyrygent przedstawił mi co prawda pozostałym uczniom, natomiast w spojrzeniach, jakimi zostałam wtedy obdarowana, nie koniecznie dostrzegłam wsparcie i entuzjazm, na które bardzo liczyłam... To, co pamiętam z tamtego okresu najbardziej, to poczucie wyobcowania i zagubienie wynikające z braku moich przyjaciół z tarnowskiej orkiestry w sali prób. Jakże źle się czułam, nie mając dookoła siebie znajomych twarzy ludzi, na których zawsze mogłam liczyć! Szybko zdałam sobie sprawę, że bez nich granie na klarnecie w zespole będzie czymś zupełnie innym, czymś nowym. To wyzwanie budziło we mnie duże obawy. Na szczęście szybko okazało się, że mogę liczyć na pomoc i wsparcie zarówno nauczycieli, jak i nowych znajomych. Przekonałam się, że muzyka łączy nie tylko pokolenia, ale także narodowości i kontynenty.

Pierwsze tygodnie przyniosły ze sobą pierwsze wyzwanie - marching band. Znane mi dotąd tylko



Marching Band z Wichita, USA

z filmów mecze footballu z cheerleaderkami, grupami rozkrzyczanych kibiców i zagrzewającymi do walki orkiestrami dętymi, na pierwsze półrocze stały się częścią mojej rzeczywistości. A wraz z nimi trud długotrwałych prób... i radość z wygrywanych meczów! Jako nowicjuszka musiałam uczyć się szybko - pierwszy mecz po rozpoczęciu roku szkolnego miał miejsce już po trzech tygodniach. Do tej pory nasz „half-time show” musiał być gotowy.

Wypełnienie dziesięciominutowego programu to pięć marszów oraz około trzydzieści różnych ustawień i figur na boisku. W trakcie zaledwie kilku półtoragodzinnych prób musiałam nauczyć się czytać i przemieszczać zgodnie z wydrukowanymi planami rozstawień, a także jak prawidłowo podnosić nogi w trakcie marszu oraz jak trzymać instrument wchodząc i schodząc z boiska. Każdemu uczniowi przypisany jest numer odpowiadający numerowi na wydruku. Porównując linie graniczne na boisku z tymi na planie musiałam znaleźć się w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie. Zapamiętanie swojego położenia podczas tak długiego programu nie było jednak moim jedynym zmartwieniem. Do czasu pierwszego występu wszyscy uczniowie musieli zdać nauczony na pamięć partię swoich instrumentów we wszystkich utworach. Było to warunkiem dopuszczenia do występów w trakcie meczów oraz później - do zawodów międzys-

kolnych. Kolejnym warunkiem było prawidłowe przygotowanie do prób. Mimo upału panującego w Wichita w tamtym czasie (około 35 stopni C), każdego dnia obowiązywały nas pełne buty sportowe. Szczególnie uciążliwe były jednak mecze, kiedy to ubrani w specjalne mundurki marszowe musieliśmy siedzieć w białych rękawiczkach i specjalnych czapkach nie tylko podczas występu, ale podczas całego meczu. Uczestnictwo w tych wydarzeniach było dla mnie jednak swego rodzaju nagrodą za podjęty wysiłek, dlatego wspominam to bardzo miło i z dużą satysfakcją.

Dzisiaj, po ponad sześciu miesiącach spędzonych w Stanach Zjednoczonych i w Wichita High School Band, mam za sobą około piętnastu występów, zarówno podczas regularnych meczów jak i ogólnoszkolnych turniejów marszowych. Wraz z drugim półroczem, dzięki dobremu wynikowi przesłuchań, zajęłam drugie krzesło w sekcji klarnetów w przeistoczonym teraz w Concert band składzie orkiestry. Jako jedna z nielicznych miałam okazję grać w musicalu „Barnum”, wystawionym przez szkolną grupę teatralną, oraz w All City Band - zespole składającym się z najlepszych instrumentalistów ze wszystkich szkół średnich w Wichita. Wszystkie te wydarzenia były dla mnie czymś zupełnie nowym i niezwykłym, i tym wszystkimi postaram się z Wami podzielić na łamach kolejnych numerów TarNowej Kultury.

Dagmara Melosik



Fot. D. Melosik 2x

Na zdjęciu - autorka

## DZIEŃ PO DNIU W KULTURZE – Dom Kultury w Przeźmierowie, ul. Ogrodowa 13

poniedziałek	Koło muzyczne	K. Zaremba	10.30-14.50
	Koło plastyczne	A. Lenartowicz	16 – 20
	Modraki	A. Dolata	16 – 21
	Koło haftu	K. Marchlewska	16 – 18
wtorek	Koło muzyczne	K. Zaremba	9.30 – 18.45
	Koło kulinarne	K. Marchlewska	17 – 19
	Swingulance	K. Zaremba	19 - 22
środa	Koło muzyczne	K. Zaremba	9.30 – 13.40
	Koło haftu	K. Marchlewska	16 – 18
	Modraki	A. Dolata	16 - 21

czwartek	Koło muzyczne	K. Zaremba	9:30 – 16
	Teatr w każdej wiosce	K. Grajewska	16 – 18
	Koło kulinarne	K. Marchlewska	17 – 19
	Zespół Flamenco	A. Bobkowska	19 – 20
piątek	Koło muzyczne	K. Zaremba	10 – 13:30
	Koło haftu	K. Marchlewska	16 – 18
sobota	Grupa teatralna	A. Szych	11 - 13

# MARCOWE SEZAMKI

8.03 godz. 10:15 Lusowo 9.03 godz. 10:15 Lusówko	Audycja muzyczna z cyklu „Rok Polski” pt. „Wszystko na opak” – obyczaje i nieobyczajne zapustne”
8.03 godz. 16:30 Tarnowo Podgórne	„Największe przeboje operetkowe” – koncert dla pań z okazji Święta Kobiet
9.03 godz. 9 Tarnowo Podgórne godz. 10 Przeźmierowo	Pro Sinfonica – koncerty dla przedszkoli z cyklu „Kolorowe Nutki” pt. „Jak Śpiewak Głuszka śpiewać nauczył”
9.03 godz. 18 Przeźmierowo	Koncert zespołu JRM - muzyka irlandzka i szkocka – wstęp wolny
13,15,16.03 Tarnowo Podgórne, Ceradz Kościelny, Lusowo, Przeźmierowo	Pro Musica – koncerty edukacyjne dla szkół
15.03 – 27.03 Galeria w Rotundzie	„Poznań nocą” – wystawa prac koła fotograficznego
15.03 godz. 17 Poznań	Wyjazd dzieci z projektu „Teatr w każdej wiosce” do Teatru Animacji na przedstawienie pt. „Król Maciuś”
18,19.03 Poznań	Udział grupy teatralnej „Zamiast” w Poznańskim Festiwalu Teatralnym „Marcinek 2006”
21.03 godz. 10 Tarnowo Podgórne 22.03 godz. 10 Przeźmierowo	Przedstawienie Teatru Lalek dla przedszkoli pt. „Czerwony samochodek”
21.03 godz. 17 Tarnowo Podgórne	Wędrujące warsztaty plastyczne dla dzieci pt. „Wiosna, ach to ty”
23.03 godz. 9 Tarnowo Podgórne godz. 10 Przeźmierowo	Pro Sinfonica – koncerty dla przedszkoli z cyklu „Kolorowe Nutki” pt. „W polskim dworku za kominem”
24.03 godz. 10 Tarnowo Podgórne	Eliminacje gminne konkursu recytatorskiego pt. „Wiosenne przebudzenie”
26.03 godz. 18 Tarnowo Podgórne	Komedia obyczajowa „Egzekutor” – spektakl Teatru Lubuskiego z Zielonej Góry. Impreza biletowana
27.03 godz. 10, 11:15 Przeźmierowo	Recital Ireny Śleszyńskiej-Borowiec dla młodzieży gimnazjalnej pt. „Od Reja do Szymborskiej”
31.03 godz. 10 Murowana Goślina	Wyjazd laureatów na VIII Powiatowy Konkurs Recytatorskiej pt. „Wiosenne Przebudzenie”
<b>Już anonsujemy:</b>	
22,23.04	„Opowieści z różnych stron świata” – finał IV edycji projektu „Teatr w każdej wiosce”

**Dom Kultury w Tarnowie Podgórny, Galeria w Rotundzie – Tarnowo Podgórne, ul. Ogrodowa 14**  
**Dom Kultury w Przeźmierowie – Przeźmierowo ul. Ogrodowa 13**

## Aktualności

- \* **26 lutego** w świetlicy w Lusowie odbył się koncert w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu – Natalii Puczniewskiej i Marka Szymańskiego. Akompaniował Rajmund Nowicki.
- \* **5 marca** w Poznaniu obchodzone będą tradycyjne „Kaziuki”. W obchodach tych udział weźmie zespół „Lasowiaczy”, który da 40 minutowy koncert oraz wystąpi w tzw. Orszaku Królewskim.
- \* **19 marca** o godz. 15 w Lusowie odbędzie się tradycyjne powitanie wiosny, połączone ze spalaniem Marzanny, śpiewem i biesiadą.
- \* Trwają przygotowania do Europejskiego Spotkania Orkiestr, które mieć będzie miejsce w Tarnowie Podgórny w dniach **9-11 czerwca** z udziałem zespołów z Niemiec, Włoch i Polski.
- \* W bieżącym roku przypada 85 lecie Koła Śpiewu im F. Nowowiejskiego oraz 10 lecie zespołu folklorystycznego „Lusowiaczy”.
- \* Delegacja chóru „Nowowiejski” wzięła udział w poznańskich obchodach 60. rocznicy śmierci swojego patrona, uczestnicząc w uroczystej mszy św. oraz składając przy trumnie kompozytora kwiaty.
- \* Trzynastcie par tanecznych spotyka się regularnie w świetlicy w Rumianku, doskonaląc swoje umiejętności w zakresie tańca towarzyskiego. Inicjatywa spon-taniczna - godna uznania!
- W celu propagowania wiedzy historycznej i kultury średnio-wiecznej, i po prostu dla dobrej zabawy, założono w naszej gminie **bractwo rycerskie!** Więcej na ten temat już w następnym numerze.

**Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury „Sezam” Instytucja Kultury • Dyrektor – Szymon Melosik**  
• ul. Poznańska 115 • 62-080 Tarnowo Podgórne • tel. 061 895 92 28 • faks 061 814 61 19 •  
• www.goksezam.pl • e-mail goksezam@tarnowo-podgorne.pl

**Kolegium redakcyjne:** Łukasz Dragan, Zuzanna Kupsik, Marta Maciejewska, Tina Małecka, Dominik Magdziarek, Magdalena Mikołajczak, Katarzyna Zagórska (red. prowadzący).

**Skład:** PROJEKT, tel. 061 8161 159, projekt@po.onet.pl **Druk:** MDM Druk, ul. Borówki 4, Poznań, tel. 061 870 90 80

**Nakład:** 6500 egz. **Numer zamknięto:** 24.02.2006, [www.tarnowakultura.wirtualnie.pl](http://www.tarnowakultura.wirtualnie.pl)

